

Sygn. akt **II C 287/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2014r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek (...) w R. Wydział II Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Mariola Czech

Protokolant: st. sekr. sądowy Zofia Pławczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 października 2014 r. w R.

sprawy z powództwa **J. Ś. (1), H. Ś.**

przeciwko **B. Ś.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1) oddała powództwo;

2) zasądza od powodów na rzecz pozwanego kwotę 3 617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sędzia:

Sygn. akt II C 287/13

UZASADNIENIE

Powodowie J. Ś. (1) i H. Ś. wnieśli o zobowiązanie ich syna, pozwanego B. Ś., do złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest przeniesienie na rzecz powodów jako darujących, własności nieruchomości będącej przedmiotem darowizny na rzecz pozwanego w postaci nieruchomości zabudowanej położonej w R. przy ul. (...).

Na poparcie pozwu wskazali, że na podstawie umowy darowizny sporządzonej w dniu 12.10.2011 roku darowali pozwanemu nieruchomość położoną w R. przy ul. (...). Nieruchomość ta składa się z działki o numerze (...) o powierzchni 1093 m², zabudowanej budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 117 m², a także budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 30 m² i garażem o powierzchni 16 m². Następnie pomimo skutecznego doręczenia oświadczenia o odwołaniu darowizny w dniu 28.08.2013 r. obdarowany syn nie chce im zwrócić przedmiotu darowizny. Decyzję o odwołaniu powyższej darowizny powodowie podjęli na skutek rażącej niewdzięczności ich syna.

Prawidłowe relacje między stronami, zdaniem powodów, zaczęły się psuć z końcem maja oraz początkiem czerwca 2013 roku, kiedy to pozwany zameldował w domu obcą kobietę, a obecnie żonę, tj. K. S. wraz z jej córką Z.. Od tego czasu powodowie stali się nerwowi, nie mogą spać po nocach, a także w sposób swobodny funkcjonować we własnym domu. Pomimo ustanowionego na rzecz powodów prawa swobodnego poruszania się po całej nieruchomości, mają oni od tego czasu ograniczony dostęp na strych, gdzie posiadają również swoje rzeczy osobiste. Niezależnie od powyższego powodowie zaznaczyli, iż w dniu 11.07.2008 roku przekazali także pozwanemu kwotę 47 000 zł, na zakup mieszkania położonego w P. przy ul. (...), a następnie darowali dodatkowo kwotę 70.000 zł na remont całego piętra budynku mieszkalnego przy ul. (...). Nadto wskazali, iż za kwotę 18 500 zł wyłożyli na terenie spornej nieruchomości nową

kostkę brukową oraz dokonali rozbiórki płotu znajdującego się wewnątrz działki, za co musieli zapłacić z własnych środków dodatkowo 1 500 zł. Natomiast pozwany bez zgody powodów zabrał pozostałe elementy po rozbiórce płotu w postaci czterech furtek oraz przesł i sprzedał je. W ich ocenie obdarowany ignoruje cały czas powodów, nie odzywając się w ogóle do nich, np. w dniu urodzin powoda nie złożył mu nawet życzeń, a tym samym nie przestrzega praktycznie żadnych norm moralnych w stosunku do powoda. Nie reaguje na kierowane pod ich adresem obraźliwe teksty przez swoją partnerkę w postaci: „zamknij ryj, stare dziady”. Ostatnio pozwany oświadczył powodowi: „że niedługo nie będziecie mogli wyjść na ogród tylko siedzieć w izbach”. Taka sytuacja panująca między stronami stała się dla powodów nie do zniesienia. Powód wyzywany jest również przez obecną żonę pozwanego K. S. od głupków, których trzeba oddać do psychiatry, na co pozwany B. Ś. w ogóle nie zareagował udając, że nic nie słyszy. Powodowie podnieśli również, iż ostatnie zachowanie pozwanego jest co najmniej karygodne, gdyż na teren nieruchomości prowadzane są różne osoby, które wręcz demolują ogród. Pod ich adresem kierowane są również przez K. S. groźby karalne. Przykładowo mówiła ona do powódki: „mam mocne ręce i dłonie i możesz tego pożałować”, a tym samym groźba ta wzbudziła w powódce uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona. Powodowie wstydzą się też zachowania pozwanego przed sąsiadami, gdyż kilkakrotnie wzywał do ich domu Policję.

Powodowie obawiają się także, że wkrótce cała nieruchomość może zostać przepisana w formie darowizny żonie pozwanego z czystej złośliwości, a wtedy powodowie mimo zapisanej służebności w umowie darowizny nie będą mogli swobodnie poruszać się po domu i nie będą mieli spokoju. W ich ocenie niepokój w tym względzie jest tym bardziej uzasadniony, że powódka została dwukrotnie uderzona w rękę przez K. S., która stwierdziła także, że powódka „ma się od nich odpiardolić” i że jest starą czarownicą.

Zatem według powodów zachowanie obdarowanego jest wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńców. Chodzi im przede wszystkim o naruszenie przez pozwanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcami oraz obowiązku wdzięczności. Wskazują także, iż przedstawione powyżej fakty nie należą jedynie do tzw. konfliktów życiowych (rodzinnych). W tym stanie rzeczy wniesienie niniejszego powództwa stało się konieczne i jest w pełni uzasadnione.

W odpowiedzi pozwany B. Ś. kategorycznie zaprzeczył, aby kiedykolwiek dopuścił się względem rodziców zachowań mogących być uznanych za akty rażącej niewdzięczności i wniósł o oddalenie powództwa.

Przyznał jednocześnie, że otrzymał od powodów w darowiznie nieruchomość wskazaną w pozwie oraz że pismem z dnia 23.08.2013 r. rodzice złożyli mu oświadczenie o odwołaniu tej darowizny. Oświadczenie rodziców nie zawierało jednak wskazania przyczyn odwołania darowizny na podstawie rażącej niewdzięczności, a podane w pozwie przykłady jego rażącego zachowania wobec rodziców są nieprawdziwe.

Przede wszystkim wskazał, że w dniu 26.09.2013 r. zawarł związek małżeński z K. S.. Kilka miesięcy przed ślubem zamieszkała ona wraz ze swoją córką w ich domu przy ul. (...) w R.. Natomiast odwołanie darowizny przez jego rodziców nastąpiło bezpośrednio po tym jak dowiedzieli się o ich ślubie. Podniósł nadto, że jego obecna żona nigdy nie uraziła w żaden sposób powodów, a jedynie raz stanęła w obronie swojej córki, gdy powódka chciała ją bez powodu ukarać. Nigdy również ani on ani K. Ś. nie obrazili jego rodziców słowami wulgarnymi. Zdaniem powoda czasami zdarzają się sprzeczki słowne wynikające z codziennego wspólnego zamieszkiwania na tej samej nieruchomości, ale to powodowie wyzywają i prowokują do kłótni. Przyznał, że trzy razy musiał prosić o interwencję Policję, której przyjazd był jedynym sposobem na rozładowanie agresji rodziców. Nigdy nie wzywał Policji bezpodstawnie i zawsze interwencja funkcjonariuszy kończyła się pouczeniem dla jego rodziców. Pozwany wskazał, że szukał też pomocy u dzielnicowego, który przeprowadził rozmowę z jego matką.

W odczuciu pozwanego przyczyną odwołania darowizny przez powodów jest fakt, że ożenił się z osobą od początku przez nich nie akceptowaną. Podobnie jak osiem lat wcześniej musiał wyprowadzić z domu, żeby móc zamieszkać ze swoją poprzednią partnerką. Za związek z jeszcze inną kobietą rodzice notarialnie wydziedziczyli go. Natomiast po zerwaniu znajomości z tą kobietą rodzice namówili go na wspólne z nimi zamieszkanie i darowali mu dom. Ten gest ze strony rodziców odebrał jako nagrodę za to, że nie był już z tamtą kobietą. Podkreślił, że to w dużej mierze z

powodu apodyktycznych rodziców ożenił się dopiero w wieku 36 lat, choć już wcześniej chciał założyć rodzinę i mieć potomstwo.

Pozwany argumentował dalej, że kiedy w maju 2013 r. jego obecna żona i jej córka zamieszkały z nim na piętrze domu, matka początkowo próbowała ich skłócić. Później szantażowała go możliwością odebrania domu, jeśli nie podporządkuje się woli rodziców. Nie uległ jednak ich presji, gdyż myślał, że z czasem uda mu się załagodzić całą sytuację i że rodzice zaakceptują jego wybór. Podkreślił, że wiele razy na życzenie i prośby żony musiał schodzić do swojej matki, aby ją przeprosić oraz obdarowywać ją kwiatami i to nawet wtedy gdy wina nie leżała po jego stronie, tylko rodziców. Pozwany widzi problem przede wszystkim w zachowaniu powodów, gdyż wtrącają się oni we wszystkie sprawy związane z darowaną nieruchomością. Pozwany wraz z żoną nie mogli bez ich akceptacji zmienić firanek na korytarzu, posadzić kwiatów i zasiać nowej trawy w ogrodzie, czy też wyrzucić niepotrzebne rzeczy. Wielokrotnie słyszał z ich ust, że „wy nam tutaj nie będziecie rządzić”. Ponadto, jeżeli coś nie było po ich myśli, to wszczynali awantury i wyzywali pozwanego i jego żonę słowami wulgarnymi. Dlatego też musiał wielokrotnie wzywać Policję na miejsce, ponieważ sam nie potrafił uspokoić powodów.

B. Ś. podkreślił, że w pełni realizuję prawo dożywocia opisane w paragrafie 3 umowy darowizny i umożliwiam rodzicom swobodne poruszanie się po całej nieruchomości oraz w pełni ponosi koszty jej utrzymania. Natomiast to jego prawa, jako właściciela, są ograniczane przez rodziców. Przyznał, że zwłaszcza jego matka jest osobą bardzo konfliktową. Dotychczas sądziła się z sąsiadkami o źle zaparkowane samochody. Z wieloma z nich wiele lat nie rozmawiała. Ze swoim bratem nie rozmawiała przez 10 lat i pogodziła się z nim dopiero na łożu śmierci swojej matki. Nigdy też nie zaakceptowała żony jego zmarłego już brata i od kilku lat z nią nie rozmawia. Natomiast ojciec odkąd pamięta nadużywał alkoholu i w ich domu notorycznie rodzice się kłócili.

Obecnie nadal jest skonfliktowany z rodzicami, którzy nie chcieli nawet wziąć udziału w jego uroczystościach ślubnych, a nadto matka bezpodstawnie oskarżyła jego żonę o pobicie składając w tym zakresie zawiadomienie o popełnieniu przez nią przestępstwa, które umorzono.

Działanie rodziców, w ocenie pozwanego, jest nacechowane złymi emocjami, podszytymi chęcią dokuczenia mu i siłowego podporządkowania jego osoby ich woli. Dom uczynili kartą przetargową w relacjach rodzinnych, co jest niedopuszczalne w świetle zasad współżycia społecznego i znalazło również swoją dezaprobatę w orzecznictwie sądowym. Nadal jednak wraz z żoną żywi nadzieję, że porozumienie z rodzicami jest możliwe.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2006 r. pozwany B. Ś. wyprowadził się z domu rodzinnego, żeby móc zamieszkać ze swoją wcześniejszą partnerką. Kiedy pozwany związał się z kolejną kobietą rodzice - powodowie J. Ś. (1) i H. Ś. poinformowali go, że notarialnie został wydziedziczony. Jednakże po zerwaniu tej znajomości powodowie namówili pozwanego na wspólne z nimi zamieszkanie i darowali mu należąca do nich nieruchomość. Nastąpiło to w dniu 12.10.2011 roku na podstawie umowy darowizny - repertorium A nr 3750/2011, kiedy to darowali pozwanemu, ich synowi B. Ś. nieruchomość zabudowaną położoną w R. przy ul. (...) składającej się z działki nr (...), dla której Sąd Rejonowy w Wodzisławiu prowadzi księgę wieczystą KW nr (...). W umowie darowizny powodowie zastrzeżli jednocześnie dla siebie dożywotnią i bezpłatną służebność mieszkania, polegającą na prawie do zajmowania przez nich całego parteru przedmiotowego domu mieszkalnego wraz z prawem korzystania z pomieszczeń gospodarczych, w tym piwnicy oraz ogrodu, a także z prawem swobodnego poruszania się po całej nieruchomości. Ponadto w lipcu 2008 r. powodowie przekazali pozwanemu kwotę 47 000 zł na zakup mieszkania w P., a także sfinansowali w dużej mierze remont piętra budynku mieszkalnego darowanego ich synowi.

Dowód: odpis aktu notarialnego k. 8-9; zeznania powódki 00:03:18 protokół z dnia 27.10.2014 r. k. 213, zeznania powoda 00:44:37 protokół z dnia 27.10.2014 r. k. 213v, zeznania pozwanego 00:57:14 protokół z dnia 27.10.2014 r. k. 213v

W chwili darowizny pozwany B. Ś. był kawalerem. Do domu rodziców ponownie wprowadził się dopiero w styczniu 2013 r. W maju 2013 r. pozwany związał się z K. S. (obecnie noszącą nazwisko S.-Ś.), która zamieszkała w domu stron wraz z 9-letnią córką, pochodzącą z innego związku. Po okresie kilkumiesięcznego wspólnego zamieszkania pozwany zawarł związek małżeński ze swoją partnerką, co miało miejsce 26 września 2013 r. Małżonkowie zajmują piętro domu, natomiast powodowie mają do swojej dyspozycji parter oraz swobodnie mogą korzystać ze strychu, do którego prowadzi klatka schodowa. Ponadto w ogrodzie mają swoje miejsce na wypoczynek, ogródek warzywny i kurnik, które są do ich wyłącznej dyspozycji. Powód od czasu przeprowadzenia się do rodziców ponosił większość opłat za mieszkanie, a od sierpnia pokrywa wszystkie koszty utrzymania nieruchomości w postaci opłat za wywóz nieczystości, energię elektryczną, wodę i podatku od nieruchomości, które na dzień dzisiejszy stanowią w skali miesiąca kwotę około 1300 zł. Ponadto pozwany wraz z żoną dbają o oboje oraz pokrywają część kosztów jego utrzymania. Natomiast rodzice pozwanego pokryli w ostatnim roku koszt położenia nowej kostki brukowej oraz zdemontowania starego ogrodzenia.

Od czasu wspólnego zamieszkania pozwanego z obecną żoną na spornej nieruchomości zaczęły się nieporozumienia między stronami, które przybierały na sile z biegiem czasu. Zarówno powodowie jak i pozwany oraz jego żona nie szczydzili sobie zniewag, czasem wulgarnych słów oraz mniejszych czy większych złośliwości poprzez uniemożliwianie normalnego, codziennego funkcjonowania. Początkowo główna oś konfliktu przebiegała pomiędzy powódką a żoną pozwanego K. Ś., ponieważ pozwany przyjął bierną postawę i starał się wycofywać z niewygodnych sytuacji. Pozwany ograniczył się głównie do łagodzenia nieporozumień.

Zarówno powód, ale przede wszystkim powódka miała pretensje do pozwanej, że próbuje związać się z ich synem. Powodowie próbowali również wpłynąć na syna, aby zakończył tę znajomość, gdyż później będzie tego żałował. Uciekali się również do szantażu emocjonalnego ostrzegając pozwanego, że albo rozstanie się z obecną żoną albo oni odbiorą mu dom. Z uwagi na nieprzejednaną postawę pozwanego, powodowie zaczęli także i z nim wchodzić w coraz częstsze spory uważając, że jest pod negatywnym wpływem swojej partnerki. W domu stron cały czas panowała nieprzyjemna atmosfera, która dodatkowo była podsycana przez powodów, którzy w sposób zbyt natarczywy ingerowali w życie osobiste rodziny pozwanego. Codziennością stały się wzajemne zaczepki, drobne prowokacje i oskarżenia, a nawet szarpaniny. Strony dążyły też do konfrontacji.

Do pierwszego poważniejszej kłótni doszło w czerwcu 2013 r., kiedy żona pozwanego zmieniła firanki na korytarzu, po wcześniejszym ustaleniu tego z powódką. Jednakże powódka ostatecznie nie zaakceptowała tej zmiany i miała pretensje do niej także o posadzenie, bez jej zgody, kwiatów w ogrodzie. Uważała, że partnerka pozwanego nie ma prawa rządzić się w jej domu. Miesiąc później, tj. 29 lipca 2013 r. doszło do kolejnej sprzeczki słownej, kiedy K. Ś. wraz z córką przywozły do domu bezdomnego kota. Powódka nie chciała ich wpuścić na posesję, uważając, że nie mają one prawa bez jej zgody sprowadzać zwierząt. Wtedy też miała miejsce pierwsza interwencja Policji, którą wezwała żona pozwanego. Przybyłym funkcjonariuszom policji udało się jednak zażegnać ten konflikt. Tego samego dnia, w godzinach wieczornych, ponownie musieli się oni udać do miejsca zamieszkania stron, tym razem wezwani przez pozwanego. Twierdził on, że powód wyzywa jego rodzinę i nie chce się uspokoić. Ostatecznie strony doszły do porozumienia, a funkcjonariusze nie stwierdzili, aby doszło do jakiegokolwiek przemocy. W sierpniu 2013 r. obie strony wezwały Policję. Pozwany prosił o pomoc, gdyż ojciec urządził mu awanturę, że sprzątając garaż, chce wyrzucić jego rzeczy. Natomiast powódka, poinformowała dyżurnego, iż syn wywiózł, bez ich zgody, elementy rozebranego wcześniej ogrodzenia, że ich okrada i niszczy dom. Pozwany tłumaczył, że chciał się pozbyć z domu niepotrzebnych rzeczy, a stare ogrodzenie wywiózł na złom, gdyż zawadzało na posesji, a rodzice od miesiąca czasu tym tematem się nie zainteresowali. Kolejny raz strony zostały pouczone i poproszone o stonowanie emocji.

W wyniku zaistniałych konfliktów powodowie pismem z dnia 23.08.2013 r. oświadczyli, iż odwołują darowiznę nieruchomości położonej w R. przy ul. (...), dokonanej na podstawie umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego w dniu 12.10.2011 i żądają od obdarowanego B. Ś. przeniesienia darowizny z powrotem na ich rzecz w terminie 30 dni od dnia doręczenia odwołania. Podstawą żądania było wykazanie przez pozwanego rażącej niewdzięczności.

W międzyczasie pozwany kilkakrotnie próbował dojść do porozumienia z rodzicami, przepraszając ich za negatywne emocje jakie mu się udzielały. Także K. Ś. próbowała porozmawiać z powodami i prosić ich o zgodę, ale powódka mówiła, że nigdy jej nie zaakceptuje w ich rodzinie. Wyrazem tego była odmowa powodów uczestniczenia w uroczystościach związanych z zawarciem związku małżeńskiego przez pozwanego i jego partnerkę, we wrześniu 2013 r. Podobnie powodowie postąpili w Wigilię 2013 r., kiedy odmówili małżonkom przełamania się opłatkiem.

Po odwołaniu darowizny konflikty pomiędzy stronami nadal nie ustały. Powodowie mieli pretensje, że w domu przez małżonków panuje nieporządek, że pozwany zarysował nowo położoną kostkę brukową zamiatając podwórko, że nie są zadowoleni z faktu wycięcia w ogrodzie drzewa. Posadzili również pozwanego o uszkodzenie ich zamrażarki i obarczyli odpowiedzialnością za zachowanie jego żony, gdyż widząc i słysząc karygodne jej zachowanie wobec nich, w ogóle nie reagował, a dodatkowo stawał w jej obronie. Powodom nie podobano się również zbyt głośne zachowanie małżonków podczas organizowanych przez nich spotkań ze znajomymi. W październiku 2013 r. powódka zgłosiła, że K. Ś. kierowała pod jej adresem groźby karalne, jednakże już w listopadzie 2013 r. Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim po rozpoznaniu zawiadomienia postanowieniem o sygn. 2 Ds 1206/13 odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie.

W styczniu 2014 r. doszło do kłótni pomiędzy pozwanym i rodzicami o mieszkanie. W tym przypadku nie obyło się również bez interwencji Policji. Zarzewiem konfliktu była awantura jaka wywiązała się pomiędzy powódką a żoną pozwanego, o rzeczy znajdujące się na korytarzu domu. Powódka twierdziła, że dół domu należy do niej i zaczęła wynosić rzeczy małżonków, w tym szafkę na buty i skrzynki z kwiatami. Ponadto uważała, że wilgoć kwiatów powoduje, że jedna ze ścian stała się zagrzybiona. Natomiast K. Ś. starała się uniemożliwić powódce wyrzucanie jej rzeczy. Doszło pomiędzy nimi do przepychanek i utarczek słownych. W całą sprawę wmieszały się też osoby postronne, które przebywały u powodów w odwiedzinach: B. S. – brat powódki, jego żona A. S. i sąsiadka J. Ś. (2), a także pozwany, który w połowie awantury wrócił do domu.

Kolejne dwie interwencje Policji miały miejsce w marcu tego roku. Powódka oskarżyła wówczas synową, że dokonała jej pobicia, uderzając rękami po ramionach i klatce piersiowej, na skutek czego doznała obrażeń ciała w postaci siniaków i ogólnych potłuczeń. Znalazło to wyraz w prywatnym akcie oskarżenia złożonym przez H. Ś. przeciwko K. Ś. do Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim, która to postępowanie nie zakończyło się jeszcze prawomocnym rozstrzygnięciem (postanowienie o umorzeniu postępowania nadal jest nieprawomocne).

Na dzień dzisiejszy, w dalszym ciągu zachowanie pozwanego jak i jego małżonki uważają za wysoce niewłaściwe i krzywdzące ich. Nie widzą oni również możliwości porozumienia się z synem i synową. Natomiast pozwany chciałby zakończyć istniejący konflikt i jest rodzicom bardzo wdzięczny za wychowanie i wyposażenie na przyszłość i liczy, że się wszystko ułoży. Oświadczył również, że rodzice nie powinni się obawiać, iż podaruje żonie dom i będą oni mieli z tego tytułu dodatkowe nieprzyjemności, gdyż posiada z żoną ustawową rozdzielność majątkową małżeńską i nie planuje przepisania nieruchomości na nią.

Dowód:

- z zeznań stron: zeznania powódki 00:03:18 protokół z dnia 27.10.2014 r. k. 213, zeznania powoda 00:44:37 protokół z dnia 27.10.2014 r. k. 213v, zeznania pozwanego 00:57:14 protokół z dnia 27.10.2014 r. k. 213v;

- z zeznań świadków: B. S. 00:18:03 protokół z dnia 30.04.2014 r. k. 171v, J. Ś. (2) 00:49:17 protokół z dnia 30.04.2014 r. k. 172v, A. S. 01:04:15 protokół z dnia 30.04.2014 r. k. 173, E. S. 01:17:50 protokół z dnia 30.04.2014 r. k. 173v, M. P. 01:25:09 protokół z dnia 30.04.2014 r. k. 173v, K. Ś. 01:32:28 protokół z dnia 30.04.2014 r. k. 174, K. I. 00:03:31 protokół z dnia 25.08.2014 r. k. 193;

- z dokumentów i zdjęć: z opinii sądowno-lekarskiej z dnia 24. 1. 2014 r. dr R. J. k. 202; ze zdjęć domu i jego obejścia złożonych przez pozwanego k. 170, 203-212 i 75-102 oraz przez powodów k. 192; z diagnozy E. R. M. z 29.01.2014 r. k. 150; z akt Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim 2Ds 1206/13 stanowiących załącznik do niniejszej sprawy;

piśmo z dnia 14.07.2014 r. z Komisariatu Policji w R. opisujące przebieg interwencji policji w miejscu zamieszkania stron k. 188

Jednocześnie Sąd postanowił oddalić wnioski powodów o dopuszczenie dowodu z akt postępowania toczącego się z oskarżenia prywatnego H. Ś. przeciwko K. Ś. toczącego się przed Sądem Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim o sygn. akt VI K 198/14, gdyż orzeczenie w powyższej sprawie jest nieprawomocne, a postępowanie karne zostało umorzone postanowieniem z dnia 8.08.2014 r. (k. 201-201v), a także dalsze wnioski dowodowe stron, gdyż powyższe okoliczności zostały wyjaśnione zeznaniami stron i świadków oraz dowodami z dokumentów.

Sąd ustalając stan faktyczny oparł się na zeznaniach świadków, dokumentacji zebranej w sprawie oraz częściowo na zeznaniach powodów i pozwanego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy w formie dokumentów był sporządzony zgodnie z wymogami prawa, przez kompetentne osoby, w sposób rzetelny i nie budzący zastrzeżeń uczestników postępowania, dlatego też Sąd uznał ich pełną moc dowodową.

Sąd zaważył co następuje:

Z powyższych źródeł dowodowych wynika przejrzysty obraz konfliktu toczącego się pomiędzy stronami.

Zeznania świadka A. S., szwagierki powódki, która była wielokrotnym gościem powodów na przestrzeni ostatnich lat, pozwoliły jedynie na ustalenie, iż w domu stron dochodziło do sprzeczek pomiędzy powódką oraz pozwanym i jego żoną. Przy czym świadek nie podał szczegółów ani okoliczności tych zdarzeń, poprzestając jedynie na lakonicznym stwierdzeniu, iż takie zdarzenia miały miejsce. A. S. potrafiła jedynie opisać zdarzenie jakie miało miejsce po pierwszej rozprawie sądowej w dniu 20.01.2014 r., kiedy to doszło do przepychanek pomiędzy powódką i pozwaną, a świadek była gościem w domu stron. A. S. nadto podała, że słyszała od powódki, że jest wyzywana przez syna i synową, którzy nie mają żadnej wdzięczności i jest jej wiadome, że pozwany sprzedał ogrodzenie bez zgody powodów.

Także zeznania J. Ś. (2), znajomej powodów, nakreśliły tylko ogólny zarys konfliktu stron. Potrafiła ona jedynie dokładnie opisać zdarzenie z 20.01.2014 r., która przyznała jednocześnie, że przyszła do ich domu na zaproszenie powodów, którzy bali się agresji ze strony żony pozwanego, kiedy powódka będzie sprzątać przedsiónek domu.

Kolejny świadek B. S. – brata powódki, który miał częsty kontakt z powodami, bardziej szczegółowo opisał relacje panujące w ich domu stron. Jednakże jego zeznania nie wniosły żadnych nowych informacji ponadto, że powieścił on zeznania powodów.

Świadek M. P. zeznała, że wielokrotnie słyszała, będąc w odwiedzinach u żony pozwanego, jak jej teściowa wyzywa K. Ś. i ma do niej pretensje o drobne sprawy. Natomiast świadek E. S. nie była świadkiem żadnych awantur, a sytuację stron zna tylko z relacji teścia oraz z plotek.

Każdy z wyżej wskazanych świadków opisał pewne wycinki zdarzeń do jakich dochodziło pomiędzy stronami, które w konfrontacji z zeznaniami powodów oraz zeznaniami pozwanego i jego żony świadka K. Ś., a także pozostałym materiałem dowodowym utworzyły spójną i wiarygodną całość.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powodów jak i pozwanego oraz jego żony jedynie w pewnym zakresie, który znalazł wyraz w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby to wyłącznie pozwany i jego żona byli stroną atakującą i wszczynającą konflikty, ponieważ powodowie nie pozostawali im dłużni w tym względzie. Sąd uznał, iż twierdzenia powodów, że są w tym konflikcie jedynie stroną pokrzywdzoną nie znajdują potwierdzenia w zawnioskowanych przez strony dowodach. Według Sądu również pozwany jak i jego żona nie wykazali, że jedynie starali się unikać konfrontacji z rodzicami. Wprawdzie ich niektóre zachowania mogły być sprowokowane przez powodów, jednakże i oni potrafili inicjować różne złośliwości względem nich.

Mając powyższe na uwadze, Sąd przyjął za niewiarygodny przebieg niektórych zdarzeń przedstawiany przez skonfliktowane strony, tj. tych, które nie znalazły jednocześnie odzwierciedlenia w ustalonym w sprawie stanie faktycznym. W opinii Sądu, w sytuacjach długotrwałych konfliktów, z biegiem czasu pewne zdarzenia przybierają

postać subiektywnych odczuć. Osoby takie starają się zazwyczaj wykazać drugiej stronie, że jest wyłącznie winna konfliktu, jednocześnie świadomie wypierając swoje, częstokroć nie małe przewinienia. Sąd ostatecznie przyjął, że spory pomiędzy stronami, a nawet szarpaniny dotyczyły przede wszystkim tego, że pozwany postępując wbrew rodzicom, związał się z kobietą, która nie była przez nich akceptowana. Dopiero w dalszej perspektywie strony kłóciły się o darowaną nieruchomości jak i sposób jej urządzania.

Kodeks cywilny nie definiuje pojęcia rażącej niewdzięczności ani nie określa kryteriów, jakie należy brać pod uwagę przy ocenie zachowań obdarowanego.

O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, które nie wykraczają poza wypadki życiowych konfliktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05, niepubl.). Każdy przypadek powinien być rozważony indywidualnie. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny nawet umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy.

Rażącą niewdzięczność odnosi się do takiego zachowania obdarowanego, które było skierowane przeciwko darczyńcy świadomie i w nieprzyjaznym zamiarze, krzywdzące darczyńcę, długotrwałe i uporczywe. Tylko rażąca niewdzięczność, nie zaś każda niewdzięczność, może być w świetle art. 898 § 1 kc podstawą odwołania darowizny. Istotna jest także przyczyna konfliktu między stronami, dlatego też niezbędna jest analiza motywów określonych zachowań obdarowanego, w tym zwłaszcza tego, czy zachowania jego nie są powodowane czy wręcz prowokowane przez darczyńcę (por. wyrok SN z 30 września 1997 r., III CKN 170/97, LEX nr 50614).

Jak to zostało powyżej wskazane za rażąca niewdzięczność należy uznać tylko takie działanie obdarowanego, którym zmierza on w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy i jednocześnie stan taki nie wynika z konfliktów wywoływanych przez samego darczyńcę. Przy zaistniałych między stronami nieporozumieniach nie bez znaczenia dla oceny i kwalifikacji zachowania się obdarowanej są więc przede wszystkim motywy jej postępowania. W związku z tym, iż obie strony konfliktu wzajemnie się prowokowały do wskazanych przez nich negatywnych zachowań, to same zachowania pozwanego oraz jego żony nie mogą być uznane za rażąca niewdzięczność, ponieważ przykrości i krzywdy czynili oni głównie impulsywnie, a w przeważającej mierze mieściły się one w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego. Dotyczyło one błahych spraw jak: sprowadzenia kota do domu, przeniesienia doniczek z kwiatami, wywiezienia starego ogrodzenia, czy wycięcia drzewa. Nie można przecież wymagać od obdarowanego, aby we wszystkich sytuacjach konfliktowych nie mógł przedstawić swoich racji, tylko dlatego, że może być posądzony o rażąca niewdzięczność. Sąd zauważył, iż zdarzało się pozwanemu jak i jego żonie, w której obronie stawał przekraczać granice zwykłych konfliktów, jednakże jego działania nie mogą być uznane za szczególnie nacechowane złą wolą, a bardziej stanowią rewanż za doznane przykrości ze strony powodów i sposób ich ingerencji w życie rodziny pozwanego. Przy tym podnieść trzeba, że obecnie nie jest wiadomym, która strona zaczęła konflikt, choć jego głównym podłożem było z pewnością zaangażowanie się pozwanego w związek z nieaprobowaną przez rodziców kobietą, która ponadto ma córkę ze związku z innym mężczyzną.

Rację więc należy przyznać powodom, że jakkolwiek zachowania pozwanego nie mieściły się w kategoriach wdzięczności jakiej zasadniczo należałoby wymagać od ich syna jako obdarowanego, to jednak nie sposób przypisać im charakteru niewdzięczności rażącej, a tylko rażąca niewdzięczność, nie zaś każda niewdzięczność, może być w świetle art. 898 § 1 kc podstawą odwołania darowizny. Zdaniem Sądu ustalony stan faktyczny w oparciu o załączone do akt sprawy dokumenty, zeznania powodów oraz świadków nie potwierdzają twierdzeń powodów jakoby pozwany swoją postawą względem ich samych i pomimo ich zachowania, dał podstawy do odwołania darowizny. W ocenie Sądu, zachowanie pozwanego nie może zostać uznane za rażąca niewdzięczność wobec rodziców, ponieważ nawet gdy uczestniczył w awanturach i kłótniach, to był do nich prowokowany i zazwyczaj bronił się przed nieprawdziwymi i obraźliwymi zarzutami.

Zważyć należy, iż pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, które, oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę oraz musi się cechować znacznym natężeniem złej woli (tak m.in. wyrok SN z 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01, LEX nr 137593 oraz B. Burian, Odwołanie darowizny jako sankcja rażącej niewdzięczności. Prace cywilistyczne, Acta UWr, Prace Cywilistyczne, pod red. E. Gniewka, Wrocław 1994).

Konflikty, do których dochodziło i dochodzi pomiędzy stronami wskazują, że nie są one w stanie porozumieć się w zakresie korzystania z nieruchomości, jednakże obecne postępowanie nie może stanowić antidotum na te problemy. Należy przy tym wskazać, iż zasadniczą przyczyną złożenia oświadczenia w przedmiocie odwołania darowizny przez powodów, nie jest szczególna niewdzięczność pozwanego, tylko chęć odzyskania nieruchomości od syna, aby móc formalnie przejść nad nią kontrolę. Natomiast obawa powodów o trudności w realizacji przysługującego im prawo dożywocia opisanego w umowie darowizny nie znajduje również racjonalnego uzasadnienia.

Skoro więc pozwany ani nawet jego żona nie dopuścili się wobec powodów przejawów rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 kc, to brak było podstaw zarówno do odwołania przez powodów darowizny na podstawie tego przepisu, jak i przesłanek do obciążenia pozwanego obowiązkiem zwrotu przedmiotu darowizny na rzecz powodów i w konsekwencji nakazania B. Ś. złożenia oświadczenia woli, którego żądali powodowie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc, zasądzając od powodów jako strony przegrywającej proces na rzecz pozwanego kwotę w wysokości 3 617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.